

## LEKCJA 138

### Niebo to decyzja, którą muszę podjąć.

W tym świecie Niebo jest wyborem, ponieważ tutaj wierzymy, że istnieją możliwości, spośród których mamy wybierać. Sądzymy, że wszystko ma swe przeciwieństwo, i wybieramy to, co chcemy. Jeśli istnieje Niebo, to musi również istnieć piekło, ponieważ sprzeczność jest sposobem, w jaki wytwarzamy to, co postrzegamy i co uważamy za rzeczywiste.

Stworzenie nie zna przeciwieństwa. Ale tu przeciwieństwo jest częścią bycia „rzeczywistym”. I właśnie to dziwne postrzeganie prawdy powoduje, że wybór Nieba jest pozornie równoznaczny z wyrzeczeniem się piekła. W rzeczywistości tak nie jest. Jednakże to, co jest prawdziwe w Boskim stwarzaniu, nie może się tutaj pojawić, dopóki nie znajdzie odzwierciedlenia w jakiejś formie, którą świat może zrozumieć. Prawda nie może przyjść tam, gdzie można by ją postrzegać jedynie z lękiem. Byłoby to błędnym mniemaniem, że prawdę można sprowadzić do złudzeń. Gdzie panuje przeciwieństwo, prawda jest niechciana i nie może przyjść.

Wybór jest oczywistą formą ucieczki od tego, co jawi się jako przeciwieństwa. Decyzja pozwala, by jeden ze sprzecznych celów stał się przedmiotem wysiłku i nakładu czasu. Bez podjęcia decyzji czas jest jedynie marnotrawstwem i trwonieniem wysiłków. Poświęca się go, nie otrzymując nic w zamian, i czas mija, nie przynosząc żadnych rezultatów. Nie ma wtedy poczucia zysku, gdyż niczego się nie osiąga i niczego się nie uczy.

Trzeba ci przypomnieć, że myślisz, iż stoisz przed tysiącem wyborów, gdy w rzeczywistości jest tylko jeden. A nawet on jest jedynie pozornym wyborem. Nie wywołuj w sobie zamętu wszystkimi wątpliwościami, wzbudzonymi przez miriady decyzji. Ty podejmujesz tylko jedną. A gdy zostanie ona podjęta, przekonasz się, że w ogóle nie była wyborem. Albowiem prawda jest prawdziwa i nic innego nie jest prawdziwe. Nie ma żadnego

przeciwieństwa, które mógłbyś wybrać zamiast niej. Nie ma niczego, co byłoby sprzeczne z prawdą.

Wybór zależy od nauki. A prawdy nie można się nauczyć – można ją tylko rozpoznać. W tym rozpoznaniu tkwi jej uznanie, a gdy zostaje ona uznana, to jest poznana. Jednakże poznanie wykracza poza cele, których staramy się nauczać w ramach tego kursu. Nasze cele są związane z nauczaniem, a osiąga się je poprzez naukę, jak do nich dotrzeć, czym są i co ci oferują. Decyzje są wynikiem twojej nauki, gdyż opierają się na tym, co uznałeś za prawdę o tym, czym jesteś i jakie muszą być twoje potrzeby.

W tym szalenie skomplikowanym świecie wydaje się, że Niebo przyjmuje formę wyboru, zamiast po prostu być tym, czym jest. Ze wszystkich wyborów, których próbowałeś dokonać, ten jest najprostszy, najbardziej definitywny i stanowi pierwowzór wszystkich pozostałych – jest tym, który rozstrzyga wszystkie decyzje. Gdybyś mógł podjąć wszystkie pozostałe, ta jedna pozostałaby nierozstrzygnięta. Gdy jednak podejmiesz tę jedyną, to wraz z nią rozstrzygnięte zostaną inne, gdyż wszystkie inne jedynie skrywają tę jedną, przybierając różne formy. Oto jest ostateczny i jedyny wybór, w którym uznaje się prawdę albo jej zaprzecza.

Tak więc dziś zaczynamy rozważać wybór, w którego dokonaniu pomoże nam po to właśnie wytworzony czas. Taki jest jego święty cel, przekształcony teraz w inną intencję niż ta, którą ty mu nadałeś – aby był środkiem wykazującym, że piekło jest rzeczywiste, nadzieja zmieniona w rozpacz, a samo życie musi w końcu zostać pokonane przez śmierć. Tylko w śmierci przeciwieństwa zostają pogodzone, gdyż położyć kres przeciwieństwu to umrzeć. Tak więc zbawienie trzeba postrzegać jako śmierć, gdyż życie widziane jest jako konflikt. Rozwiązać konflikt to również zakończyć swe życie.

Te obłąkane przekonania potrafią w nieświadomiony sposób i z wielką siłą zawładnąć umysłem, napawając go przerażeniem i lękiem tak silnym, że nie

porzuci on swych idei dotyczących własnej ochrony. Musi być uratowany przed zbawieniem, zagrożony, by czuć się bezpiecznie, i magicznie uzbrojony przeciwko prawdzie. Decyzje te zaś podejmuje się bezwiednie, by można było zachować je całkowicie niezakłóconymi, z dala od pytań, rozumu i wątpliwości.

Niebo wybiera się świadomie. Wyboru tego nie można podjąć, dopóki dostępne możliwości nie zostaną prawidłowo ujrane i zrozumiane. Wszystko, co ukryte w cieniu, musi zostać wydobyte na jaw i zrozumiane, by można było ponownie to ocenić, tym razem z pomocą Nieba. A wszystkie błędy w ocenie, które umysł popełnił uprzednio, są poddawane korekcie, prawda zaś odrzuca je jako pozbawione przyczyny. Teraz są pozbawione skutków. Nie można ich ukryć, ponieważ rozpoznano ich nicość.

Świadomy wybór Nieba staje się równie pewny, co kres lęku przed piekłem, gdy wydobywa się go spod ochronnej tarczy nieświadomości i wynosi na światło. Któż może wybrać między wyraźnie widzianym a nierozpoznanym? Jednakże kto nie potrafiłby dokonać wyboru pomiędzy opcjami, z których tylko jedną widzi jako wartościową, a drugą jako całkowicie bezwartościową, jako wymaginowane źródło winy i bólu? Kto waha się przed dokonaniem takiego wyboru? I czy my zawahamy się dziś przed wyborem?

Wyberzmy Niebo budząc się, i spędźmy pięć minut, upewniając się, że podjęliśmy jedyną rozsądną decyzję. Rozpoznajemy, że dokonujemy świadomego wyboru między tym, co istnieje, a tym, co tylko z pozoru jest prawdą. Jego pseudobycie, sprowadzone do tego, co rzeczywiste, okazuje się nietrwałe i przejrzyste w świetle. Teraz nie jest już groźne, ponieważ to, co uczyniono ogromnym, mściwym, bezlitosnym w swej nienawiści, wymaga mroku, by można było ulokować tam lęk. Teraz rozpoznano, że jest to jedynie niemądry, trywialny błąd.

Zanim zamkniemy oczy, zasypiając dziś wieczorem, raz jeszcze potwierdźmy wybór, którego dokonywaliśmy co godzina przez cały dzień. Teraz

przeznaczymy ostatnie pięć minut naszego dnia na podjęcie decyzji, z którą się obudziliśmy. Wraz z przemijaniem każdej godziny raz po raz ogłaszaliśmy nasz wybór w krótkich, cichych chwilach poświęconych utrzymywaniu zdrowia naszego umysłu. I wreszcie zakończymy dzień tymi oto słowami, uznając, że wybieramy tylko to, co chcemy:

***Niebo to decyzja, którą muszę podjąć.***

***Podejmuję ją teraz i nie zmienię mojego postanowienia,***

***ponieważ jest to jedyna rzecz, której chcę.***

Tłum. Jerzego Prokopiuka opublikowane za zgodą Wydawnictwa Poza Czasem  
Copyright © by Wydawnictwo Poza Czasem Sp. z o.o.